

STANISŁAW GAJEWSKI

## ZWIĄZEK ZAWODOWY ORGANISTÓW W KRÓLESTWIE POLSKIM

W toku wydarzeń związanych z rewolucją 1905 r. osłabiony carat zmuszony został do pewnych koncesji na rzecz społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskim. Jedną z nich była ustawa o stowarzyszeniach z 17 III 1906 r. Dzięki niej w sposób legalny mogły powstawać różne, do tej pory zabronione, organizacje. Po 1906 r. zorganizowano więc na terenie Królestwa szereg nowych instytucji społecznych. Wśród nich były również i związki zawodowe, organizowane przez różne warstwy społeczne. Jedną z nich, chociaż nieliczną<sup>1</sup>, byli organiści. Ich organizacji zawodowej poświęcone jest niniejsze opracowanie. Oparte jest ono głównie na materiałach rękopiśmiennych, zgromadzonych w archiwach kościelnych (Lublin, Łomża, Kielce, Płock) oraz ówczesnej prasie, szczególnie kościelnej (diecezjalne miesięczniki dla duchowieństwa) i poświęconej sprawom organistowskim („Śpiew Kościelny”, „Lirnik”, „Ogniwo”).

Organiści mimo nie najlepszego przygotowania do zawodu byli traktowani przez społeczność parafialną jako miejscowa inteligencja. Na miarę to zasługiwali jednakże tylko nieliczni z nich, pracujący przeważnie w większych miastach. Pozostali uczyli się zawodu, terminując u któregoś z aktualnie zatrudnionych w parafii organistów. Ponieważ nie było szkół organistowskich, więc z biegiem lat słabł ich stopień przygotowania do zawodu. Proboszczowie więc m.in. i z tego powodu traktowali ich nie tylko jako służbę kościelną, ale i własną. Ich stosunek do proboszcza, nie ujęty w żadne normy prawne, podobny był do sytuacji służby pracującej u prywatnego właściciela. Często odnosiło się to i do tych, którzy z obowiązków swoich wywiązywali się należycie. Dlatego też ks. M. Fulman sytuację prawną i materialną organistów nazwał „wielką bolączką

---

<sup>1</sup> Liczba parafii w Królestwie Polskim w 1908 r. wynosiła 1694. Tytu przynajmniej powinno być też i organistów.

na organizmie kościelnym”<sup>2</sup>. Wynikała ona m.in. z zasady wynagradzania, opartej nie na pensji, lecz na dobrowolnych ofiarach parafian. Poza tym istniała możliwość utraty stanowiska bez żadnej uzasadnionej przyczyny. Czasami wystarczała zmiana na stanowisku proboszcza, aby pracę tracił dotychczasowy organista. Proboszczowie domagali się również od nich wykonywania czynności gospodarczych na plebanii, czyszczenia odzieży osobistej itp. Sytuacje takie nie były zjawiskami odosobnionymi. Na ich powszechność wskazują m.in. relacje organisty Andrzeja Naziembły<sup>3</sup> oraz orzeczenia konferencji dziekanów, które nakazywały zmianę w dotychczasowym traktowaniu organistów. Zalecały proboszczom szanować godność ludzką organistów, nie używać ich do pracy na roli, nie usuwać z parafii po przyjściu nowego proboszcza, dawać przed zwolnieniem 3-miesięczne wypowiedzenie<sup>4</sup>. Konferencje dziekanów odbywały się już w warunkach społeczno-politycznych 1905 r. Wówczas to organiści, na wzór innych grup zawodowych, dążyli do utworzenia niezależnej od księży organizacji organistowskiej, dzięki której mogliby walczyć o swe prawa i materialne postulaty.

Najwcześniej zaczęli organizować się organiści diecezji płockiej. Zaraz po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego odbyły się ich zebrania w poszczególnych dekanatach: w Pułtusk (7 XI 1905 r.), Makowie (14 XI 1905 r.), Ciechanowie (21 XI 1905 r.), Ostrowie (15 II 1906 r.) i Ostrołęce (20 II 1906 r.)<sup>5</sup>. Wkrótce zebrania takie miały miejsce we wszystkich dekanatach<sup>6</sup>. Niektóre z nich miały bardzo burzliwy przebieg. Na zebraniu w Lipnie np. przewodził „czerwony” organista — Jan Szpinalski z Chełmicy, który wraz z większością zgromadzonych domagał się pensji niezależnej od dobrej woli proboszcza, sądenia sporów przez rady dekanalne, konieczności dokonywania zmian organistów przez konsystorz, a nie proboszczów, oraz umieszczania ich nazwisk w urzędowym roczniku die-

<sup>2</sup> Ks. M. Fulman, *W sprawie organistów*, „Wiadomości Pasterskie”, 1905, nr 11, s. 711 (W latach 1918-1945 ks. M. Fulman był biskupem lubelskim).

<sup>3</sup> Archiwum Diecezji Płockiej (ADP), A. Naziembło, *Śłużba Boża — Pamiętniki*, Łyszkowice 1947, s. 137. W żadnym przypadku autora pamiętników nie można zaliczyć do niechętnych w stosunku do duchowieństwa. Pamiętniki pisał pod koniec życia (Łyszkowice, 1947). Zmarł też, według opinii ks. infułata W. Jezuska, w opinii świętości.

<sup>4</sup> Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (dalej cyt.: ADŁ), Rozporządzenia konsystorskie z lat 1905-1907, Protokół z zebrania dziekanów — 13 II 1906; Gr., *O uchwałach i dezyderatach kongregacji dekanalnych w diecezji sandomierskiej w 1907 roku*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, 1908, nr 1, s. 32; *W sprawie organistów*, „Wiadomości Pasterskie”, 1906, nr 5, s. 289-292; *Wrażenia z włocławskiego wiecu diecezjalnego*, tamże, nr 10, s. 632; X. G., *Utrzymanie organistów*, „Śpiew Kościelny”, 1906, nr 3-4, s. 21-26.

<sup>5</sup> „Wiadomości Pasterskie”, 1906, nr 5, s. 292.

<sup>6</sup> „Śpiew Kościelny”, 1906, nr 12-13, s. 143, 158, nr 15, s. 191.

cejalnym, prawdopodobnie dla podkreślenia związku organisty z parafią, a nie aktualnym proboszczem<sup>7</sup>. Podobne wystąpienia były również i w innych diecezjach. Świadczy o tym relacja z zebrania w Będzinie<sup>8</sup> czy z zebrania organistów dekanatu lubelskiego, które „jaskrawo się odbija od całego pasma mniej lub więcej burzliwych zjazdów organistów innych dekanatów”<sup>9</sup>. W takiej burzliwej atmosferze dokonano wyboru delegatów na ogólny zjazd organistów, który odbył się w Warszawie 26-27 VI 1906 r. Na zjeździe tym powołano wówczas do życia Stowarzyszenie Organistów św. Stanisława Biskupa w Królestwie Polskim<sup>10</sup>. Głównym celem Stowarzyszenia miało być dążenie do poprawy warunków materialnych jego członków. Był to więc jeden z powstałych wówczas związków zawodowych, tak zresztą traktowany przez organistów.

Polepszenie bytu organistów nie mogło dokonać się jednak bez zgody duchowieństwa. Najwięcej sympatyków wśród duchownych mieli organiści w diecezji płockiej, mającej pod tym względem pewne tradycje. Tam od 1881 r. pracował w Seminarium Duchownym w Płocku ks. A. J. Nowowiejski, twórca liturgicznej odnowy w Królestwie, który dużą uwagę zwracał na śpiew kościelny. Pod jego wpływem Seminarium ukończyło wielu księży uwrażliwionych na tę problematykę. Jeden z nich, ks. B. Mariański, już od 1891 r. zaczął wydawać „Kalendarz dla organistów”, w którym nie raz drukowano doniesienia czytelników, „często w niewłaściwym tonie”, tj. krytyczne pod adresem duchowieństwa<sup>11</sup>. Ks. Mariański widocznie nie podzielał jednak cytowanej wypowiedzi, popularnego w diecezji, ks. A. Brykczyńskiego i publikacje takie mogły się tam ukazywać. W 1904 r. „Kalendarz dla organistów” przemianowano na „Rocznik dla organistów”. Wcześniej, inny ksiądz z tej diecezji, dr T. Kowalski założył „Śpiew Kościelny”. On też razem z redakcją „Kurieria Codziennego” urządził w Warszawie w 1902 r. zebranie organistów<sup>12</sup>. Przybyło wówczas ok. 70 osób, przeważnie ze wsi i małych miasteczek, „[...] aby radzić nad polepszeniem ich bytu materialnego”<sup>13</sup>. Zjazd nie przyniósł żadnych pozytywnych rezultatów. Dziś stanowi dla nas tylko dowód, że organizowanie organistów było jeszcze jednym przejawem szukania przez działaczy narodowo-demokratycznych (późniejszej endecji) zwolenników wśród wszystkich grup społecznych Królestwa. Sądzić należy, że zorganizowanie

<sup>7</sup> Tamże, s. 143.

<sup>8</sup> Tamże, s. 150.

<sup>9</sup> Tamże, nr 17, s. 218.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie ze Zjazdu Organistów w Warszawie i Ustawa Stowarzyszenia Organistów św. Stanisława Biskupa w Królestwie Polskim*, [b.m.r.].

<sup>11</sup> „Przegląd Katolicki”, 1911, nr 34, s. 665.

<sup>12</sup> Fulman, *W sprawie organistów*, s. 712.

<sup>13</sup> R. Stańczak, *Do kolegów*, „Śpiew Kościelny”, 1905, nr 13-14, s. 153-154.

zjazdu stało się przyczyną usunięcia ks. Kowalskiego z redakcji „Śpiewu Kościelnego”, gdyż jego współpraca z „Kurierem Codziennym”, redagowanym wówczas przez S. Libickiego, jednego z czołowych działaczy Ligi Narodowej, nie była mile widziana w środowiskach kościelnych tamtych lat. Od 1902 r. redaktorem „Śpiewu Kościelnego” był ks. E. Gruberski. Wszyscy ci księża, szukając środków naprawy śpiewu kościelnego w parafiach, którego poziom — według relacji wizytacyjnych bpa A. J. Nowowiejskiego — był bardzo krytyczny<sup>14</sup>, stali się zwolennikami poprawy bytu materialnego organistów. Wówczas bowiem mogliby stawiać organistom większe wymagania. Ks. Gruberski (syn organisty) w okresie formowania się Stowarzyszenia Organistów postarał się o poparcie biskupów Królestwa dla nowej inicjatywy. Biskupi na zjazd organizacyjny przystali więc swoich delegatów<sup>15</sup>.

Omawiając sytuację w diecezji płockiej stwierdzić należy, że w dekanacie sierpeckim księża sami ustalili pensję dla organistów, przeznaczając na nią 1/3 lub 1/4 dochodów proboszczowskich<sup>16</sup>. Trudno jednak stwierdzić, na ile zasada ta była respektowana w praktyce. W diecezji tej w ogłoszonym prawie diecezjalnym najwcześniej też uregulowano sprawę postulatów organistowskich. Pensję w obecnych warunkach uznano za niemożliwą, nakazano jednak proboszczom zawierać z organistami umowy o pracę, nie używać do pracy na roli plebańskiej i „grzecznie” obchodzić się z nimi<sup>17</sup>. Prawo diecezji płockiej nie czyniło zadość wszystkim żądaniom organistów, jednakże — szczególnie zawieranie kontraktów — było dużym osiągnięciem. Nie mamy jednak dowodów na pozytywny stosunek księży tej diecezji do nowo powstałego Stowarzyszenia Organistów, tym bardziej że od 1907 r. ks. Gruberski został przeniesiony z Płocka do Czerwińska<sup>18</sup> i nie mógł już tak jak dawniej poświęcać wiele czasu Stowarzyszeniu. Księża diecezji płockiej uważali więc widocznie, że prawo diecezjalne w należyty sposób reguluje sprawy organistów i Stowarzyszenie jest tu niepotrzebne.

W diecezji kujawsko-kaliskiej już w grudniu 1905 r. dyskutowano o stałej pensji dla organistów<sup>19</sup>. W rok później zaprowadzono ją tylko w kilku większych miastach diecezji: we Włocławku, Piotrkowie, Radomsku,

<sup>14</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 1911, nr 9, s. 288, nr 10, s. 324, nr 9, s. 240; W. Jezusek, *Ks. Eugeniusz Gruberski w trosce o reformę muzyki i śpiewu kościelnego*, „Studia Płockie”, 1(1973), s. 81.

<sup>15</sup> ADE, Akta organistów, Ks. E. Gruberski do adm. diecezji — 15 V 1906 r., kopia.

<sup>16</sup> X. G., *Utrzymanie organistów*, s. 26.

<sup>17</sup> *Mowa programowa od czasowego zarządu*, „Śpiew Kościelny”, 1907, nr 3-4, s. 29.

<sup>18</sup> Jezusek, *Ks. Eugeniusz Gruberski*, s. 218.

<sup>19</sup> „Przegląd Katolicki”, 1905, nr 48, s. 758.

Częstochowie, Pabianicach i Kaliszu. We wszystkich natomiast parafiach nakazano nie tylko zawieranie kontraktów z organistami, ale i właściwy do nich stosunek<sup>20</sup>. Nie rozwiązało to jednak problemu, gdyż duchowieństwo parafialne nie wykonywało tych uchwał. Organisci mieli więc pretekst do wstępowania w szeregi Stowarzyszenia. Dopiero 18 VI 1909 r. bp S. Zdzitowiecki, po naradzie z księżmi pracującymi w konsystorzu i seminarium (S. Chodyński, F. Stopierzyński, J. Śliwiński, K. Max, W. Owczarek, I. Radziszewski), nakazał wprowadzić w życie uchwały z 1906 r., zastrzegając przy tym, aby dochód organisty nie był mniejszy niż 300 rubli rocznie<sup>21</sup>. Wielkie zasługi dla Stowarzyszenia Organistów położył ks. L. Moczyński (diecezja kujawsko-kaliska), który wszedł do zarządu Stowarzyszenia i pośredniczył między nim a biskupem<sup>22</sup>. Na wielki takt biskupa i zrozumienie dla żądań organistów wskazuje jego korespondencja z zarządem<sup>23</sup>.

Uchwały zbieżne z postulatami organistów podjęto również na konferencjach dziekanów w diecezji augustowsko-sejneńskiej i sandomierskiej<sup>24</sup>. Uchwały sejneńskie regulowały całokształt spraw wysuwanych na zebraniach dekanalnych<sup>25</sup>, w diecezji sandomierskiej natomiast mówiły tylko o nieusuwaniu organistów z okazji przybycia do parafii nowego proboszcza i nakazywały, przed zwolnieniem, przestrzegania 3-miesięcznego wypowiedzenia. Sprawa ta była również dyskutowana w archidiecezji warszawskiej. Konferencja dziekanów w 1906 r. nie podjęła jednak żadnych uchwał i sprawę przekazała specjalnej komisji<sup>26</sup>, o wynikach której nie mamy żadnych wiadomości. Uregulowaniem tej problematyki interesował się również bp T. Kuliński z Kielc. Problem ten znalazł swoje odbicie w pytaniach ankietowych, które biskup skierował do księży swej diecezji. Biskup zmarł jednak przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji, a w następnych latach diecezja rządzona była przez wikariuszy kapitulnych (1907-1910), do których nie należało reformowanie stosunków w diecezji.

Z biskupów Królestwa jedynie bp F. Jaczewski z Lublina odniósł się nieprzychylnie do postulatów organistowskich. Wyzначzył co prawda ks. A. Pleszczyńskiego jako swego delegata na zjazd organistów do War-

<sup>20</sup> *Pierwszy wiec duchowieństwa. Uchwały*, „Wiadomości Pasterskie”, 1906, nr 10, s. 617.

<sup>21</sup> „Śpiew Kościelny”, 1909, nr 17, s. 265-266.

<sup>22</sup> *Sprawozdanie ze Zjazdu Organistów*, s. 3.

<sup>23</sup> „Śpiew Kościelny”, 1908, nr 6, s. 114, 1909, nr 18, s. 284.

<sup>24</sup> ADŁ, Rozporządzenia konsystorskie, Protokół z zebrania z 13 II 1906 r.; „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, 1908, nr 1, s. 32.

<sup>25</sup> ADŁ, Akta organistów, Protokół z 8 II 1906 r. — obecni byli organisci z dekanatów: Łomża, Kolno, Szczuczyn.

<sup>26</sup> ADŁ, Miscelanea, Kopia protokołu konferencji dziekanów z 19 XI 1906 r.

szawy, jednakże jako jedyny z biskupów długo nie zatwierdzał statutu Stowarzyszenia w swojej diecezji, mimo kilkakrotnych próśb Zarządu Głównego<sup>27</sup>. Szedł za opinią Komisji Diecezjalnej do Spraw Społecznych, która sprzeciwiała się wszelkim postulatom forsowanym przez Stowarzyszenie. Komisja nawet samo stawianie żądań przez organistów, jako zwracanie uwagi proboszczom na załatwianie spraw kościelnych, uznała za wielce nietaktowne<sup>28</sup>. W końcu bp Jańczewski zatwierdził Stowarzyszenie, jednakże był to już czas (9 XII 1909 r.)<sup>29</sup>, kiedy chyliło się ku upadkowi. Nie wyznaczył jednak patrona, tj. księdza, który z ramienia władz diecezjalnych utrzymywałby kontakty ze Stowarzyszeniem. Na jego brak uskarżali się m.in. organiści diecezji lubelskiej<sup>30</sup>. W innych diecezjach patron taki został wyznaczony. W Sejnach nawet sam administrator diecezji, ks. J. Antonowicz, przyjął na siebie ten obowiązek<sup>31</sup>.

O ile konsystorze i sami biskupi odnieśli się na ogół pozytywnie do postulatów organistowskich, o tyle większość proboszczów była innego zdania. Zwolennicy postulatów organistowskich stanowili mniejszość. Zwolennikami tych postulatów, oprócz wspomnianych już konsystorzy i biskupów, byli również m.in.: z bardziej znanych — A. Kwiatkowski z Bychawy<sup>32</sup>, W. Bugajczyk z diecezji płockiej<sup>33</sup>, D. Łagowski z diecezji łucko-żytomierskiej. Ten ostatni należał jednak do diecezji leżącej poza terytorium Królestwa. Jednakże jego postulat, 1/3 dochodów parafialnych lub przynajmniej 300 rubli rocznej pensji dla organisty, stał się przedmiotem debat zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia<sup>34</sup>. Ogół księży był innego zdania. Na wiecu diecezjalnym we Włocławku w 1906 r. wielu księży nie chciało w ogóle poruszać tego problemu<sup>35</sup>. Również na konferencji dziekanów w Płocku jej uczestników najbardziej poruszyła sprawa przyznania pensji organistom i wywołała sprzeciw wobec przychylnych organistom propozycji ks. ks. Gruberskiego i Dublasiewicza<sup>36</sup>. Niektórzy księża zaczęli traktować podejrzliwie organistów należących do Stowa-

<sup>27</sup> Archiwum Kurii Lubelskiej (dalej cyt.: AKL), sygn. IIa-130, Pismo biskupa do Zarządu Stowarzyszenia z 10 II 1908 r.

<sup>28</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia Komisji Diecezjalnej do Spraw Społecznych z 19 VII 1907 r.

<sup>29</sup> „Śpiew Kościelny”, 1910, nr 9, s. 138.

<sup>30</sup> „Śpiew Kościelny”, 1908, nr 21, s. 579.

<sup>31</sup> ADŁ, Akta organistów, Pismo z 15 VIII 1906 r.

<sup>32</sup> Ks. A. Kwiatkowski, *Nieśmiałe głosy*, „Przegląd Katolicki”, 1905, nr 44, s. 689.

<sup>33</sup> „Śpiew Kościelny”, 1909, nr 8, s. 121.

<sup>34</sup> Ks. D. Łagowski, *Słowo ostateczne o polepszeniu bytu organistów*, „Przegląd Katolicki”, 1906, nr 27, s. 411.

<sup>35</sup> „Wiadomości Pasterskie”, 1906, nr 10, s. 632.

<sup>36</sup> „Śpiew Kościelny”, 1906, nr 3-4, s. 25.

rzyszenia. Takiego organistę można było posądzić o antyklerykalizm i usunąć z parafii. Tak postąpił np. proboszcz z Karnkowa, ks. W. Suchcicki, który w 1907 r. zatrudnił organistę K. Józefowicza i zwolnił go po 3 miesiącach, gdyż „[...] dowiedział się, że jest antyklerykalny”<sup>37</sup>. Być może zorganizowani organiści czuli się bardziej silni i dopominali się teraz załatwienia spraw, których przedtem nie podnosili z obawy narażenia się proboszczowi. Tak z pewnością postąpił organista z parafii Biskupice w diecezji lubelskiej, który zażądał lepszego mieszkania lub 15 rubli rocznie dodatku na opłatę innego mieszkania. Po konflikcie z organistą i sprzyjającymi mu parafianami tamtejszy proboszcz, ks. D. Rybiński, „[...] dał sobie słowo honoru, że nie zatrudni żadnego organisty należącego do Związku”<sup>38</sup>.

Na powyższy temat niewiele informacji mamy od samych proboszczów. Więcej relacji przekazali organiści. Wśród członków Stowarzyszenia panowała opinia, że duża część duchowieństwa nie chce zmienić na lepsze ich warunków pracy i życia<sup>39</sup>. Jeden z najbardziej znanych twórców Stowarzyszenia — R. Janczak, zarzucał księżom niechętny stosunek do nowej organizacji<sup>40</sup>. Na łamach „Śpiewu Kościelnego” informacji tego typu jest dosyć dużo<sup>41</sup>. Zarząd Stowarzyszenia napotykając na trudności w realizowaniu przyjętych zadań stwierdził więc, że w obecnych warunkach sytuacja materialna organistów nie może być poprawiona<sup>42</sup>. Na skutek tego zmniejszyła się liczba stowarzyszonych organistów<sup>43</sup>, a opozycja zaczęła organizować się poza legalnym Stowarzyszeniem. Utworzyła nawet antyklerykalne pismo „Lirnik”<sup>44</sup>, a po jego upadku, w marcu 1913 r., wydano pierwszy numer nowego pisma organistów — „Ogniwo”, w którym nawoływano do wspólnej pracy pod hasłem „sami sobie”<sup>45</sup>. Nawiązywano do zaraniarskich, a więc i antyklerykalnych tradycji. Organizatorzy „Ogniwa” prawdopodobnie sympatyzowali z ruchem zaraniarskim, gdyż organiści, według relacji M. Malinowskiego, znajdowali się również wśród sympatyków redagowanego przez niego pisma<sup>46</sup>.

<sup>37</sup> ADP, sygn. 107, Dziekan lipnowski do konsystorza — 19 VI 1907 r.

<sup>38</sup> AKL, sygn. IIa-130, Pismo ks. Z. Rybińskiego do bpa z maja 1907 r.

<sup>39</sup> *Mowa programowa do czasowego zarządu*, s. 28-32; *List otwarty członka zarządu do członków Stowarzyszenia Organistów*, „Śpiew Kościelny”, 1910, nr 85-91.

<sup>40</sup> „Śpiew Kościelny”, 1907, nr 11-12, s. 69.

<sup>41</sup> „Śpiew Kościelny”, 1908, nr 3, s. 46, nr 7, s. 146, 1910, nr 6, s. 86.

<sup>42</sup> „Śpiew Kościelny”, 1910, nr 6, s. 85.

<sup>43</sup> Brak danych odnośnie do liczby stowarzyszonych. Naszym zdaniem większość z ok. 1700 organistów w Królestwie nigdy nie wstąpiła do Stowarzyszenia.

<sup>44</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 1912, nr 3, s. 75.

<sup>45</sup> *Do kolegów*, „Ogniwo”, 1913, nr 1, s. 1-2.

<sup>46</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, sygn. P-53, M. Malinowski, *Wspomnienia*, cz. II, [b.m.r.], s. 186. „Zaraniarze” — sympatycy redagowanego przez M. Malinowskiego pisma ludowego „Zaranie” (1907-1915), członkowie kółek

Legalne Stowarzyszenie Organistów, chociaż nie rozwiązane, faktycznie przestało istnieć. O polepszeniu sytuacji materialnej organistów możemy mówić tylko na zasadzie prawdopodobieństwa. Zapadały bowiem korzystne dla nich uchwały, nie było jednak sankcji wobec tych, którzy ich nie realizowali. Uchwały te zresztą zapadały w specyficznych warunkach. Chciano odciągnąć organistów od kierunków lewicowych, a samo Stowarzyszenie tworzone również i w celu „[...] przeszkodzenia wtargnięciu żywołów bezwyznaniowych i rewolucyjnych do spraw Kościoła”<sup>47</sup>. Obawy takie nie były bezpodstawne. Świadczą o tym wspomniane już zebrania dekanalne organistów oraz ich zjazd, na którym powołano Stowarzyszenie 27 VI 1906 r. Były one „[...] owiane duchem widocznym obecnie na wszelkich stosunkach społecznych”<sup>48</sup>. Na zjeździe doszło nawet do zamieszania, kiedy część delegatów duchownych wystąpiła przeciw postulatam organistów. Spokój na sali zapanował dopiero wówczas, kiedy zaprotokołowano wniosek, który miał rozwiązać problem „zebranych”, a więc przyznania im pensji<sup>49</sup>. Nie były też bezpodstawne obawy o sympatyzowanie organistów z ruchem socjalistycznym. Gubernator sejneński oskarżał o to m.in. organistów z diecezji augustowsko-sejneńskiej: J. Kątyłę, Cz. Filipa, Kairatysa, P. Bukszisa<sup>50</sup>. Poparcie sprawy organistów dokonało się więc w specyficznych warunkach, a szczerze zainteresowanie niektórych księży nie miało decydującego znaczenia. Wielu proboszczów bowiem dalej zwalniało organistów, nie licząc się z powziętymi uchwałami. Ks. J. Domański z parafii Syrokomla w diecezji lubelskiej zwolnił np. organistę F. Osińskiego wbrew życzeniom zainteresowanego, parafian, a nawet samego biskupa<sup>51</sup>. Niepokój w parafii nie zakończył się na tym incydencie. W tym samym roku, tj. 1907, do idącego do konfesjonału proboszcza strzelał inny już, widocznie pokrzywdzony, organista Czer-

---

rolniczych Towarzystwa Rolniczego im. S. Staszica. W Królestwie istniało 110 kółek tego typu, do których należało ok. 6 tys. chłopów. Ruch zaraniarski walczył o niezależnienie wsi od wpływów dworu i plebanii. Głosił hasło „sami sobie”. Cechował go antyklerykalizm. Należy przypuszczać, że zarówno „Lirnik”, jak i „Ogniwo” były finansowane, jeżeli nie przez samego Malinowskiego, to przez postępową inteligencję w Królestwie Polskim (pedecję), która pomocy materialnej udzieliła również i Malinowskiemu. Opozycja organistowska sama nie potrafiłaby redagować periodyków wyrażających ich poglądy.

<sup>47</sup> AKL, sygn. IIa-140, Pismo H. Makowskiego do bpa Jaczewskiego z 28 II 1907 r. (H. Makowski — prezes Stowarzyszenia).

<sup>48</sup> Tamże, Pismo ks. A. Pleszczyńskiego do biskupa z 2 VII 1906 r.

<sup>49</sup> „Spiew Kościelny”, 1906, nr 16, s. 174.

<sup>50</sup> ADL, Akta organistów, Pismo gub. suwalskiego do adm. diecezji z sierpnia 1905 r., z 12 VIII 1905 r., 1 VII 1905 r., 17 VII 1905 r.

<sup>51</sup> AKL, sygn. IIa-76, Wyjaśnienia ks. Domańskiego z 4 IV 1907 r. i adnotacja biskupa o niewłaściwym stanowisku proboszcza.

ski<sup>52</sup>. Nie do końca uregulowana została sprawa umów o pracę. Jeszcze w 1913 r. umowy takiej nie posiadał organista w parafii Gostynin. Proboszcz zawarł ją z organistą dopiero po wizytacji biskupa, na początku I wojny światowej<sup>53</sup>. Utrzymanie organisty było jednak ubogie, ponieważ, zdaniem proboszcza, „[...] mało jest pogrzebów, tanie śluby i kiepsko dają snopkować i za opłatki”<sup>54</sup>. Jeżeli takie utrzymanie miał organista w dużej parafii, to cóż mówić o sytuacji w małych parafiach. Sytuacja ta nie była wyjątkiem. Opinie te potwierdzają doniesienia organistów zamieszczane w „Śpiewie Kościelnym”, „Lirniku”, jak i ostatnim ich piśmie, „Ogniwie”. Na fakt ten zwracały uwagę również czynniki kościelne na łamach ostatnich miesięczników diecezjalnych wydanych przed I wojną światową<sup>55</sup>.

Postawa proboszczów w pewnym sensie miała swe usprawiedliwienie, organiści bowiem, jak już wspomniano, nie zawsze byli odpowiednio przygotowani do zawodu. Inną sprawą, że za taki poziom wykształcenia odpowiedzialne również było duchowieństwo. Ujemną stroną działalności wielu proboszczów było więc nie tyle storpedowanie żądań organistów w takiej formie, w jakiej były one stawiane, ile nie respektowanie uchwał, jakie w większości diecezji zostały podjęte. Uchwały bowiem zmieniały na lepsze stan prawny organistów. Wątpliwe jednak, czy było to bezpośrednią zasługą Stowarzyszenia. Bez wątplenia wystąpienia organistów uświadomiły władzy diecezjalnej konieczność wprowadzenia pewnych zmian do ich statusu prawnego i przyspieszyły wydanie odpowiednich przepisów prawnych. Samo Stowarzyszenie nie miało jednak ani środków prawnych, ani finansowych, aby realizować postawione sobie zadania.

<sup>52</sup> „Kurier Warszawski”, 1907, nr 314.

<sup>53</sup> ADP, Akta parafii Gostynin, Kontrakt z 23 IX 1914 r.

<sup>54</sup> Tamże, Akta wizytacji biskupiej z 10-12 XI 1913 r.

<sup>55</sup> Zob. m.in.: „Ogniwo”, 1913, nr 3, s. 8, 20, 1914, nr 5, 6, 12-14; „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 1913, nr 11, s. 331; „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1914, nr 2, s. 34.

## LE SYNDICAT DES ORGANISTES DANS LE ROYAUME DE POLOGNE

### Résumé

A la suite de l'affaiblissement du tsarisme par la révolution de 1905, la société polonaise dans le Royaume de Pologne réussit à obtenir une série de droits, entre autres le droit d'organiser des syndicats. Les organistes créèrent le leur appelé Société de saint Stanislas Evêque. Les organistes membres de ce syndicat réclamèrent une sorte de codification de leurs droits et obligations, entre autres un salaire stable, des critères précis de licenciements, l'exclusion de servitudes à l'égard des curés. De nombreux prêtres du diocèse de Płock se montrèrent compréhensifs vis-à-vis du mouvement, mais l'ensemble du clergé fut défavorable, voire hostile. Beaucoup d'organistes quittèrent donc la Société et se mirent à rédiger, anonymement, les périodiques anticléricaux „Lirnik” et „Ogniwo”. Les autorités diocésaines — surtout à Sejny, Płock et Włocławek — adoptèrent une attitude souple et les organistes leur durent la reconnaissance de plusieurs droits (un salaire minimum, l'obligation pour les curés de passer des contrats de travail, le licenciement sur préavis). Il est cependant difficile d'établir dans quelle mesure ces droits furent respectés.